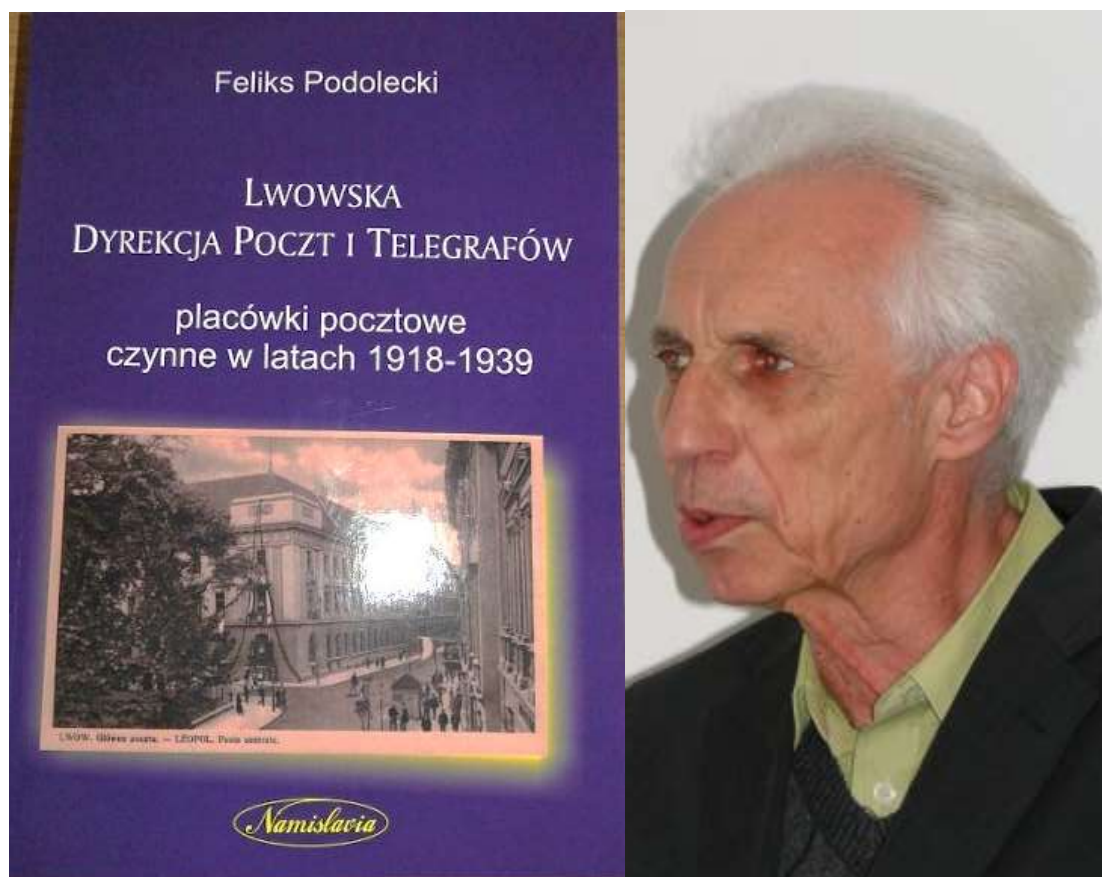


Ciekawsza strona filatelistyki

Dnia 8 czerwca 2013 roku zorganizowano w Książnicy Karkonoskiej spotkanie z Feliksem Podoleckim, pod frapującym tytułem „Ciekawsza strona filatelistyki”. Podejrzewam, że każdy ma w swoim życiorysie okres, w którym zbierał znaczki pocztowe. Większość, po początkowej fascynacji znaczkami, w okresie późniejszym „wyrosła” z tej przypadłości. Są jednak tacy, którym pozostało to do dzisiaj. I właśnie do takich należy autor książki. Ponieważ zbierałem kiedyś znaczki pomyślałem sobie, że może dowiem się czegoś nowego. Postanowiłem zatem wybrać się na spotkanie. Jednak gdy autor powiedział, że w swojej książce skupił się na informacjach o placówkach pocztowych w latach 1918 – 39 w okręgu lwowskim, nie byłem pewny czy dobrze zrobiłem. Zdecydowałem jednak posłuchać tego co miał do powiedzenia.



Autor zbierając materiały do swojej książki korzystał m. in. ze zbiorów zgromadzonych w Muzeum Poczty we Wrocławiu i w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. W sumie potrzebne materiały zbierał przez 25 lat. Gdy to usłyszałem byłem pewny, że warto wysłuchać dalszego wystąpienia. Bo jeśli ktoś poświęca tyle czasu na poszukiwania materiałów to można mniemać, że w swoją pracę włożył serce i miłość do tego co robi. A gdy powiedział, że swoje wystąpienie przygotował z myślą o osobach niezbierających znaczki było jasne, że przekazywane wiadomości będą jasne i klarowne.

W dalszej części wystąpienia Feliks Podolecki pokazał nam całości czyli koperty i kartki z nadrukowanym znaczkiem. Zobaczyliśmy kartkę z nadrukiem Poczta Polska ale ceną podaną jeszcze w halerzach. Porównaliśmy ją z kartkami z okresu wojny bolszewickiej, na których umieszczano m. in. wezwanie by wstępować do wojska, chcąc w ten sposób pozyskiwać nowych żołnierzy. Wiele kartek zawierało treści krajoznawcze. Umieszczano na nich widoki, zamki, ptaki itp. Często treści te były

przeładowane i nielogiczne, niepasujące do siebie. Warto jednak zwrócić uwagę na niektóre szczegóły istniejące na kartkach, a nie do końca czytelne dla nas. Bo umieszczony na kartce napis czy stempel ze słowem „Franco” to dowód na to, iż pobrana została stosowna opłata za usługę pocztową. Jednak pewnie niewielu z nas wie o tym, że przekreślenie kartki to znak informujący o pobraniu tylko połowy stosownej opłaty. Drugą połowę należało pobrać od adresata przesyłki. Nie czyniono tego w przypadku podwójnego przekreślenia kartki gdyż oznaczało ono pobranie opłaty w całości. Później stosowano znaczki pocztowe ale także frankatury mechaniczne czyli stemple informujące o pobranej opłacie. Kolejnym ciekawym elementem umieszczanym na kartkach pocztowych były stemple pocztowe. Na podstawie treści zawartych w nich możemy dowiedzieć się o tym jak rozwijała się sieć pocztowa. Początkowo placówka pocztowa miała nazwę miejscowości, jednak gdy sieć rozwijała się i w jednej miejscowości powstawało więcej placówek, zaczęto na stemplu wprowadzać ulice, przy których znajdowały się poszczególne jednostki. Później zaczęto używać numeracji i na stemplach umieszczano przy nazwie miejscowości kolejne numery. Zastąpiły one często długie nazwy ulic. Bardzo ciekawe są zachowane stemple, w których zmieniano nazwy placówek ze względu na przesunięcia granic miast. Nie likwidowano wówczas ich dotychczasowych nazw tylko dokładano stosowny numer. Czyniono tak oczywiście tylko na jakiś czas. Raczej nie zdarzało się by niszczone wtedy stare stemple, po prostu przerabiano je.



Wśród pokazanych kartek pocztowych było sporo takich, które zawierały dla nas bardzo ciekawe wiadomości, niedostępne w innej formie. Bo kto poza osobami starszymi pamięta, że w 1946 roku Fabryka Papieru i Kartonu „Marysin” znajdowała się w miejscowości Hlondów w Górach Olbrzymich. Kto wie jak dzisiaj nazywają się dawne Popławy czy Matejkowice. No może ta ostatnia nazwa jest jeszcze kojarzona. Zachowała się także ciekawa kartka, na której są dwa stemple. Pierwszy z przyjęcia jeszcze z niemiecką nazwą miejscowości, drugi z odesłania kartki już z nazwą polską.

Okazuje się, że dawniej poczta docierała znacznie szybciej do adresata niż dzisiaj. Wiemy to z zachowanych stempli stosowanych w ambulansach pocztowych. Często w składzie pociągu znajdowały się ambulanse pocztowe, do których można było dostarczać przesyłki, które

niejednokrotnie trafiały do adresata mieszkającego na drugim krańcu Polski już nazajutrz po nadaniu. Dzisiaj wygląda to jak fantazja, prawda? Zachowała się jednak kartka ze stemplem ambulansu pocztowego z terenu jeleniogórskiego sprzed 1945 roku. Zachowała się także kartka ze stemplem Jeleniogórskiej Poczty Peronowej z 1949 roku.

W strukturze pocztowej utworzono mniejsze jednostki. Były to agencje i pośrednictwa. Były także składnice pocztowe prowadzone przez osoby nie będące pracownikami poczty. Wiele z hoteli posiadało swoje mini-poczty. Ze względu na uprawnienia takich pośredników ich stemple były przybijane obok znaczka. Na samym znaczku miejsce stempla było zarezerwowane dla właściwej terytorialnie poczty.

Były jednak placówki pocztowe specjalne. Np. poczty polowe, które stosowały odpowiednie stemple. Czasami były one dziwne. Bo któż pomyślałby, że na stemple żandarmerii konnej znajduje się nie koń a ptak? Oczywiście w wojskowych placówkach pocztowych używano stempli cenzury. Ciekawą strukturę miała poczta w Polskiej Marynarce Wojennej. W umieszczonych na statkach agencjach można było nadać list podczas przebywania statku na obcych wodach terytorialnych, mimo iż oficjalnie w danym państwie nie mogło być Poczty Polskiej. Są jednak stemple czy znaczki pocztowe używane w innych krajach dotyczące Polski. Działa to oczywiście w obie strony.

Jak więc widać z powyższych wiadomości filatelistyka to nie tylko zbieranie znaczków, układanie ich w tematyczne zbiory i oglądanie. To także historia, to także nasze życie codzienne. Zbierając znaczki możemy dowiedzieć się wiele ciekawych rzeczy z różnych dziedzin życia, z wydarzeń jakie miały miejsce w przeszłości ale także poznać nasz kraj. Treści zawarte na znaczkach i kartkach pocztowych to prawdziwa encyklopedia. Dlatego warto czasami spotykać się i wspólnie oglądać posiadane zbiory filatelistyczne.

Krzysztof Tęcza